Ruch Słowiański

1937 — X

S. II. R. II. [redacted] 1937 Nr. 10

RUCH SŁOWIAŃSKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU I KULTURZE SŁOWIAN
REVUE CONSACRÉE A LA VIE ET A LA CIVILISATION DES SLAVES

REDAKTOR WŁ. T. WISŁOCKI.

EUGENIUSZ JULIAN PEŁEŃSKYJ (Lwów).

„RUSAŁKA DNISTROWA".
1837—1937.

Almanach literacki Markiana Szaszkiewycza, Jakuba Hołowackiego i Jana Wahilewycza „Rusałka Dnistrowa", jak też cała twórczość literacka tych autorów i ich najbliższych współpracowników nie wyrosła z miejscowej tradycji literackiej. Z początkiem w. XIX. panował w piśmiennictwie ukraińskim[1]) b. Galicji[1]) wszechwładnie pseudoklasycyzm. Nie było tu talentów, poza jedynym chyba Józefem Lewickim, który nieco wyróżniał się wśród współczesnych, i to raczej jako tłumacz ballad Schillera, niż jako pisarz oryginalny. Ówczesnemu piśmiennictwu nadawały ton ody, panegiryki i epitafia, pisane ciężkim, napół cerkiewno-słowiańskim językiem, zresztą zgodnie z zasadami poetyki pseudoklasycznej dla dzieł tzw. „wysokiego stylu". Było to więc piśmiennictwo spóźnione, o kilkadziesiąt lat zarówno w porównaniu do literatur innych narodów europejskich, jako też w porównaniu do ówczesnej literatury ukraińskiej w b. Rosji, gdzie tworzył już Iwan Kotlarewskyj („Eneida" 1795, „Natałka Połtawka" 1819), Piotr Artemowskyj — Hułak i inni.

Poza piśmiennictwem „wysokiego stylu" rozwijało się w b. Galicji jeszcze inne, tzw. „niskiego stylu", popularne, przeważnie anonimowe. Dzieła te, pisane wprawdzie w czystym języku ludowym, były jeszcze bardziej spóźnione rozwojowo, gdyż nawiązywały do tradycyj literackich średniowiecza. Były to zbiory pieśni nabożnych i świeckich ludowych, oraz opowiadania nie odbiegające zbytnio od „Historyj rzymskich".

Ody i panegiryki, a nawet tłumaczenia — prawie wyłącznie z literatury niemieckiej — charakteryzują poniekąd ideowo ówczesną epokę. Wszystkie te utwory były poświęcone cesarzowi lub członkom domu panującego, oraz metropolicie i biskupom ukraińskim. Były one wyrazem arcylojal-

---

[1]) Nomenklatura autora.

nego stosunku ich autorów, reprezentujących zresztą poważną część społeczeństwa ukraińskiego w b. Austrii do rządu. Austriacki patriotyzm godzono bardzo dobrze z kulturą polską, która panowała wtedy wśród wyższego duchowieństwa i garstki inteligencji świeckiej. Młodzież, przede wszystkim zaś uniwersytecka i elewi grecko-katolickiego seminarium teologicznego we Lwowie sympatyzowali z polskimi powstańcami. Wielu z nich pociągała polska myśl rewolucyjna i czyn powstańców 1830/31 r., co doprowadziło niejednego młodego ukraińca w szeregi powstańców polskich. Po upadku powstania nie zmalały ani sympatia do powstańców, ani stosunki organizacyjne. Dowodem tego mogą służyć wyniki licznych rewizyj, które przeprowadzano wśród teologów gr.-kat. Seminarium [2]).

Ówczesne tendencje polityczne bynajmniej nie sprzyjały pracy Markiana Szaszkiewycza i jego towarzyszy, zmierzającej do odrodzenia literatury i narodowości ukraińskiej w b. Galicji. Wszyscy ci młodzi entuzjaści spotkali się z surowymi represjami władzy cerkiewnej, która prześladowała ich za ich pracę przez szereg lat: z początku nie chciano im dać święceń kapłańskich, później trzymano Szaszkiewycza na najgorszych parafiach jako wikarego, co doprowadziło go do przedwczesnej śmierci, jego najbliższego współpracownika, J. Wahilewycza odtrącono w ogóle od cerkwi grecko-katolickiej, nie mniej dotkliwie prześladowano innych. Dzieł ich nie dopuszczała cenzura kościelna do druku, a za pseudonim Szaszkiewycza „Rusłan“ podejrzewano go o moskalofilstwo, tylko dlatego, że metropolita przekręcił to na „Russland“. Takie same stanowisko zajęła wobec nich władza austriacka: „My — mówił dyrektor policji lwowskiej o „Rusałce Dnistrowej“ — mamy dość kłopotu już z jedną narodowością (scil. polską), a tutaj ci obłąkańcy (Tollköpfe) chcą, aby jeszcze zmartwychwstała narodowość ukraińska“. Więc wzięto twórców „Rusałki Dnistrowej“ pod dozór policji dość uciążliwy i długotrwały, a prawie cały nakład „Rusałki“, nadesłany z Budapesztu do Lwowa, skonfiskowano. Do rąk czytelników doszło tylko 100 egzemplarzy wysłanych do Wiednia, resztę uwolniono z policyjnego „aresztu“ dopiero w r. 1848. Z początku nie był też zachwycony pracą Szaszkiewycza ten odłam młodzieży ukraińskiej, który brał udział w powstaniu polskim. Powstał nawet projekt atentatu na Szaszkiewycza, który zresztą nie wyszedł poza sferę projektów. Po krótkim czasie to nastawienie radykalnie się zmieniło. Niezłomność i prawość

[2]) O udziale młodzieży ukraińskiej w powstaniu polskim 1830/31 r. oraz o jej przekonaniach politycznych pisał dr K. Studyńskyj: „Polski konspiraciji sered ruskych pytomciw i duchowenstwa“, Lwów 1908, str. 146; „Lwiwśka duchowna Semynarija w czasach M. Szaszkewycza“, Lwów 1916, str. CCLX + 416.

charakteru Szaszkiewycza miała tyle siły przyciągającej, że po kilku latach prawie cała młodzież stanęła przy nim, pełna czci i uwielbienia. „O nieśmiertelny Markianie — pisał jeden z jego rówieśników — zapaliłeś w mej piersi ogień, który tylko głęboka mogiła zdoła ugasić".

W r. 1833 ułożył Szaszkiewycz pierwszy almanach literacki, który wprawdzie nie wyszedł drukiem, ale pewną rolę odegrał wśród elewów Seminarium. Od tego czasu działalność Szaszkiewycza zatacza coraz to szersze kręgi: pod jego wpływem klerycy zaczynają wygłaszać kazania w cerkwiach lwowskich w języku ukraińskim, zamiast w cerkiewno-słowiańskim, wydaje odę w języku ukraińskim („Hołos Hałyczan" 1835), zbiera wraz z innymi pieśni ludowe w całym kraju, chce wydawać czasopismo literackie, następnie almanach „Zoria" itp. Cenzura nie zezwoliła ani na jedno, ani na drugie. Wydano więc „Zorię" pod zmienionym tytułem i o nieco zmienionej treści w Budapeszcie w grudniu 1836, korzystając z tego, że była tam lżejsza cenzura, a znajomi Serbowie dopilnowali druku.

Już sam układ „Rusałki Dnistrowej", a jeszcze dobitniej jej treść, wskazują na to, jakie wpływy oddziaływały na jej twórców. Poszczególne części książki obok przedmowy, a to „Pisni narodni", „Perewody", „Składannia" i „Staryna", — są wyrazem poszczególnych wpływów i tendencyj.

„Rusałka Dnistrowa" wyrosła na gruncie wpływów ukraińskiej poezji naddnieprzańskiej, szkoły ukraińskiej w literaturze polskiej, słowiańskich prądów ideowych, w szczególności zaś czeskiego odrodzenia, a wreszcie ogólnoeuropejskiego romantyzmu i związanych z nim ściśle zainteresowań twórczością ludową.

Dzieła autorów ukraińskich z Ukrainy dochodziły w pierwszej połowie w. XIX do b. Galicji ze znacznym opóźnieniem, ale jednak dochodziły. Miały one decydujący wpływ na Szaszkiewycza. „Jak półsennie snuła się w umyśle jakaś nowa, właściwa, swoja narodowa twórczość literacka — pisze o Szaszkiewyczu J. Hołowackyj — ale nie było odwagi samemu wybrać się w nieznaną drogę. Dopiero gdy dostał „Eneidę" Kotlarewskiego, ukraińskie pieśni Maksymowycza [3]) i prawdopodobnie gramatykę Pawłowskiego, uradowany znalazł to, za czym tak długo szukał, zobaczył żywy przykład, przekonał się o możliwości ukraińskiej twórczości narodowej — więc zamierzył rzecz wielką: stworzyć czysto-ludowe piśmiennictwo ukraińskie i tej myśli pozostał wierny do końca".

---

[3]) Szaszkiewycz czytał te książki z początku w bibliotece Ossolineum, później sprowadził je sobie z Ukrainy.

Wybitna rola naddnieprzańskiej poezji w powstaniu „Rusałki" znalazła swój wyraz już w pierwszych zdaniach przedmowy: „Zwołyła dobra dola pojawytysia i u nas zbirkam narodnych naszych piseń i inszym choroszym i ciłoważnym diłam" — pisze Szaszkiewycz, wyliczając następnie te dzieła. Są to utwory Kotlarewskiego, Artemowskiego - Hułaka, Kwitki, Hrebinki, Padury, zbiory pieśni ludowych ks. Certelewa, prof. M. Maksymowycza, a obok nich Wacława z Oleska (Zalewskiego) i J. Łozyńskiego.

Posyłając swemu przyjacielowi, M. Ustianowyczowi, kilka dzieł ukraińskich poetów naddnieprzańskich pisał Szaszkiewycz:

„Ottak, Nykołaju, wkraiński wirlata
I weselat' duszu j serce zahriwajut';
Ottak, Nykołaju, ruski sokolata
To w hołos, to stycha Materi spiwajut'.

Aż mylo zhadaty, jak to serce biet'sia,
Koły z Ukrainy ruskaja piseńka
Tak myło, sołodko koło serca wiet'sia,
Jak koło mylyoho diwka rusiaweńka".
(„*Pobratymowi*")

Obok ukraińskiej poezji naddnieprzańskiej żywe zainteresowanie budziła wśród współpracowników Szaszkiewycza twórczość szkoły ukraińskiej w literaturze polskiej, reprezentowanej przez J. B. Zaleskiego, A. Malczewskiego, S. Goszczyńskiego, T. Padurę, a na gruncie lwowskim przez Eugeniusza Brodzkiego, A. hr. Dunin-Borkowskiego, K. Antoniewicza, St. Jaszowskiego i in., którzy pisali o ukraińskich kozakach, o opryszkach, o Roksolanie itp. Niektórzy z nich, przede wszystkim T. Padura, pisali też po ukraińsku, inni zaś drukowali ukraińskie pieśni ludowe w czasopismach polskich i w oddzielnych publikacjach. Twórczość tych autorów była poważnym bodźcem dla Szaszkiewycza, podobnie zresztą jak całe tzw. odrodzenie słowiańskie.

W przedmowie do „Rusałki" nawiązuje Szaszkiewycz do poczynań innych Słowian: „Sudyłosia nam poslidnymy buty. Bo koły druhi Słowiany werszka dochaplujutsia, i jakszczo ne wże, to nebawkom pobratajutsia z pownym, jasnym soncem; nam na dołyni w hustij studenij mraci hybity. Mały i my naszych piwciw i naszych uczyteliw, ałe najszły tuczi i buri, tamti zanimiły, odnakoż jazyk i chorosza dusza ruska buła sered Sławianszczyny jak czysta sloza diwocza w dołoni serafyma".

Zarówno cytaty z Kollara, podane w języku czeskim, jako też tłumaczenia Szaszkiewycza z „Rękopisu Królodworskiego", a Hołowackiego przekłady serbskich pieśni ludowych są wyrazem słowianofilstwa twórców „Rusałki Dnistrowej". Jeszcze dobitniej zaznacza się słowianofilski charakter „Ru-

sałki“ w „Zhadce“, która jest wydrukowana jako wstęp do cyklu oryginalnych poezyj Szaszkiewycza, Hołowackiego i Wahilewycza. Jest to niejako manifest słowiańskich sympatyj Szaszkiewycza. Związuje on tu przeszłość narodu ukraińskiego razem z przeszłością Połabian, Czechów, Polaków i Rosjan, a starosłowiańską poezję z współczesną mu słowiańską twórczością literacką. Przeszłość Słowian przedstawia Szaszkiewycz w tęczowych barwach, sławną i wzniosłą:

„...Sławy doczka wełyczana
Na swit ciłyj syjała,
Pisń Lumyra, pisń Bojana
Hołosnisze jij huła“.

Te poglądy i przekonania Szaszkiewycza szły w parze z serdecznymi stosunkami z Czechami, Serbami i innymi Słowianami. Dosyć wspomnieć, że ukraińskie książki z Rosji sprowadzano do Lwowa ze względu na ostrą cenzurę przez Pragę, za pośrednictwem Czechów, lub że „Rusałka“ drukowała się w Budapeszcie, gdzie starali się o zezwolenie cenzury, przeprowadzali korektę itp. studenci serbscy.

„Rusałka Dnistrowa“ była dziełem romantyków. Podczas rewizyj w Seminarium znaleziono najwięcej książek — dzieł romantyków: Waltera Scotta, Schillera i innych, poza tym tragedie Shakespeare'a.

Wszystkie utwory oryginalne, umieszczone w „Rusałce“ są typowo romantyczne, czy to będzie wspomniana wyżej „Zhadka“ Szaszkiewycza, „Dwa winoczky“ Hołowackiego, czy „Żułyn i Kałyna“ lub „Madej“ Wahilewycza. Ideowo i formalnie są one spokrewnione z utworami zachodnio-europejskich romantyków oraz z twórczością ludową. Ukraińska mitologia, wzmianki o Kupale, Ładzie, czy Kolędzie, ukraińska przeszłość w połączeniu z przeszłością innych Słowian, wierzenia i tematyka ludowa, wszystko to dobitnie charakteryzuje utwory poetyckie autorów „Rusałki“. Przy poszczególnych utworach można jeszcze dokładniej określić ich romantyczną genealogię. Naprzykład opowiadanie Szaszkiewycza pt. „Ołena“, o szlachetnym, a tajemniczym zbójcy, który pomaga parze kochanków, powstało na tle ukraińskich pieśni ludowych o opryszkach, ideowo zaś nawiązuje do „Zbójców“ Schillera, a technika i ton utworu żywo przypominają powieści Walter Scotta, przede wszystkim swoją tajemniczością, niezwykłą przygodą, oraz niespodziewanie szczęśliwym zakończeniem dzięki pomocy szlachetnego zbójcy.

Twórcy „Rusałki“ bynajmniej nie ograniczyli się do naśladowania obcych poetów romantycznych. Obok twórczości literackiej, wiele uwagi poświęcili praktycznemu zbieractwu pieśni ludowych, zapisywaniu wierzeń i obrzędów ludowych, oraz wydobywaniu na światło dzienne dokumentów historycz-

nych. Jedno i drugie było „staryną", tak drogą sercu, tak cenną i o tak dużym znaczeniu aktualnym — jako materiał, który miał posłużyć do rozbudzenia ducha narodowego.

Dlatego też „Rusałka" zawiera osobny dział ukraińskich pieśni ludowych, zebranych z całego kraju, przez licznych etnografów, których nakłonił do tego Szaszkiewycz. Układ tego dzieła, racjonalny i przemyślany, dodane tu i ówdzie warianty, i notatki bibliograficzne, wskazują na prawdziwe znawstwo twórców „Rusałki". Dzięki kilkuletniej usilnej pracy w bibliotece i w terenie, etnograficzne amatorstwo przemieniło się w prawdziwą wiedzę, która zresztą nigdy nie była pozbawioną walorów uczuciowych: zachwyt nad twórczością ludową i umiłowanie przedmiotu widoczne niejako na każdej stronicy.

Z działem etnograficznym łączy się drugi, nazwany „Staryną", mieszczący dumy kozackie, hramotę halicką z XV w. i rozprawkę Hołowackiego o najdawniejszych rękopisach biblioteki klasztoru bazyliańskiego we Lwowie.

„Staryna je to piśń choroszo zweniacza — pisał Szaszkiewycz we wstępie — szczo riżnym sposobom w naszi czasy zahomoniuje... obnymaje sołodkym czuwstwom sercia, a znowa pidnymaje wełycznoju syłoju duszu, czuduje, kazawbyś, nadprzyrodnymi diłamy um... to znowa załebedyt' tużno... to znowa obwiwaje potichoju i radoszczi w sercia nahortaje. Staryna je to wełykyj obraz, je to zerkało jak woda czyste, w kotrim nezmuszczenne jawlajet'sia łyce stolit'".

Twórcy „Rusałki Dnistrowej" bynajmniej nie byli genialnymi, wartość ich poezyj nie jest zbyt wielka. Ale to, że oni w czas odczuli ducha epoki, że potrafili zebrać razem wszystkie ówczesne prądy, tendencje i dążenia i stworzyć z nich organiczną całość, wpajając ją w historyczny bieg życia narodowego, to, że potrafili tchnąć w swoją pracę tyle prawdziwego uczucia — nadaje „Rusałce" wartość historyczno-literackiego dokumentu niezwykłej wagi. Pozostanie ona na zawsze tym kamieniem przydrożnym, który stoi na granicy spóźnionego piśmiennictwa pseudoklasycznego z jednej strony, a romantycznego i narodowego z ducha i języka z drugiej. Była i pozostanie „Rusałka Dnistrowa" manifestem nowych i twórczych sił, pełnych życia, świeżości i szczerego zapału. Dlatego też ta skromna książka miała tak duży wpływ na późniejszy rozwój literatury ukraińskiej w b. Galicji, tworząc nową jej osnowę i nowe założenia ideowe.

Obiektywne rozpatrzenie warunków i okoliczności, wśród których „Rusałka Dnistrowa" powstała, rozpatrzenie tych wszystkich przeszkód, represyj i prześladowań podnosi wysoko przed sądem historii jej własną wartość i jej twórców.

Prof. Dr. ADAM FISCHER (Lwów).

WSPOMNIENIE.

W roku 1928 rozmaite stowarzyszenia polskie pracujące na polu zbliżenia kulturalnego z Czechosłowacją postanowiły przez swych delegatów z Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa wręczyć Prezydentowi Masarykowi Jego portret pędzla malarza polskiego Gileckiego. Uroczyste wręczenie portretu Prezydentowi Masarykowi odbyło się na Hradczynie dnia 18 maja 1928. Delegacje przedstawił ówczesny poseł Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Grzybowski. W delegacji brali udział między innymi Prof. Wł. Kozłowski, W. Rogowicz, Red. Jarochowski, Dyr. Glabisz, Dr. Batowski, autor portretu Gilecki oraz kilku innych, których nazwisk niestety nie pamiętam.

Ogólne wrażenie całej uroczystości mam dotąd bardzo żywo w pamięci. Jakkolwiek bowiem wszystko odbywało się wedle zasad protokołu dyplomatycznego i poprzedzone było też odpowiednio dyplomatycznym przemówieniem posła Rzeczypospolitej Grzybowskiego w języku francuskim, to jednak dalsza około półgodzinna dyskusja toczyła się dość swobodnie, bez patosu sztucznego i bez sztucznej serdeczności, wówczas w takich chwilach uroczystych zwykle robionej. Tematy nie były specjalnie wyszukane do tej okoliczności, rozmowa miała charakter potoczny na tematy dnia powszedniego w Pradze, mówiło się nawet na temat szoferów umiejętnie jadących po Pradze. W każdym zdaniu wypowiedzianym przez Prezydenta Masaryka można było podziwiać rozsądny umiar w ujmowaniu zjawisk nie tylko politycznych, ale i codziennych, a zarazem pewien konsekwentny upór w indywidualnym ocenianiu rzeczywistości.

Dziś gdy wspominam tę słyszaną rozmowę i uprzytamniam sobie wogóle całą postać Prezydenta Masaryka i jego działalność dla dobra Czechosłowacji widzę w nim mimo oczywiście wielu różnic niektóre podobieństwa do Marszałka Piłsudskiego. Obaj ci wielcy mężowie stanu nie szli po linii najmniejszego oporu i nie prawili swojemu narodowi komplementów, ale z całym krytycyzmem w razie potrzeby wskazywali błędy i wady, chcąc swój naród przestrzec i poprawić.

Prez. CYRYL RATAJSKI (Poznań).

SŁOWO WSTĘPNE, WYGŁOSZONE W POZNANIU NA UROCZYSTOŚCI KU CZCI PROF. MASARYKA W DNIU 29 WRZEŚNIA 1937 ROKU.

Zebraliśmy się, aby uroczyście uczcić pamięć zmarłego w dniu 14. września pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej

Czechosłowackiej, obwołanego Oswobodzicielem narodu, śp. Tomasza Masaryka.

Łącząc się z bratnim narodem w uczuciach serdecznego bólu nad stratą najbardziej zasłużonego jego obywatela, klonimy głowę przed wielkim duchem Zmarłego, ojca narodu i wskrzesiciela jego niepodległości.

Ku pamięci Zmarłego pragnę uwydatnić tylko kilka zasadniczych cech ducha Jego.

Otóż bije w oczy niezmierna jego pracowitość, pełna twórczej inicjatywy, owocem której jest niepowszednie zdarzenie, że syn woźnicy Habsburgów wyniesiony został własną zasługą i zasługi tej jednomyślnym uznaniem przez naród cały, do godności Głowy Państwa, poważanego na całym świecie, do zaszczytów przerastających znaczeniem wszystkich obecnie żyjących Habsburgów. Świadczy to nie tylko o niezwykłych zaletach umysłu Zmarłego, ale i o tym, że przywódcy narodu czeskiego umieli wpoić w szerokie masy poczucie szczerej demokracji i sprawiedliwości społecznej w tym stopniu, że wzbijanie się zasługi po drodze tak zawrotnej mogło odbyć się bez załamań.

Żywot Zmarłego jest świadectwem triumfu idei narodowościowej, skoro w obywatelu urodzonym w środowisku niemieckim, wychowanym w szkołach niemieckich, obudził się i dojrzał duch narodowy i coraz silniejsza świadomość przynależności do krwi i do języka ojczystego, aż poczucie to doszło do szczytów patriotyzmu czeskiego, nazwisko zaś Zmarłego stało się symbolem — na wewnątrz i zewnątrz — narodu i państwa czechosłowackiego, zaliczone do grona wielkich Budzicieli ruchu narodowego, jako ostatniego w czasie a pierwszego w zasłudze.

Dalszą istotną cechą Zmarłego była zasada demokratyczna, przenikająca każde jego działanie. Prezydent Beneš przemawiając w Pradze nad trumną wielkiego poprzednika swego, określił silnie znamiona demokracji Zmarłego, połączonej z pokorą chrześcijańską w ten sposób, że wzorem jego światopoglądu był Jezus, a nie Cezar. Zmarły bowiem uznawał, że najistotniejszą podstawą ducha demokratycznego jest wiara w wartość człowieka, w jego uduchowienie i duszę nieśmiertelną. Taka właśnie demokracja, oparta na miłości i poważaniu bliźniego, winna być, zdaniem Zmarłego, podstawą porządku społecznego wszelakich skupień ludzkich.

W stosunku do Polski powtarzał śp. Masaryk w różnych okolicznościach i w różnych odmianach swoje ceterum censeo: „Bez wolnej Polski nie będzie wolnych Czech, ale też i bez wolnych Czech nie będzie wolnej Polski". Zwracał uwagę na opinię wybitnych Niemców, że dla ekspansji niemieckiej Poznańskie jest cenniejszą zdobyczą niż Alzacja i Lotaryngia. Wygłaszał poglądy swe śp. Tomasz Masaryk

jako patriota czeski. Myślę, że nie ma patrioty polskiego, znającego szlaki dziejów Polski i Słowiańszczyzny, któryby nie przyklasnął mu w tym sądzie z głębi odczucia polskiej racji stanu, równoznacznej z rozkazem dziejów.

Powiedział o sobie Zmarły:

„W walce o lepszą przyszłość narodu i ludzkości stanąłem po dobrej stronie. Wszystko mi się spełniło, w co wierzyłem, tak, iż nie potrzebowałem zmieniać swej wiary w humanitarność i demokrację, ani przestać wierzyć w prawdę".

Bo hasłem żywota Zmarłego była maksyma „Prawda zwycięża".

Wielkością ducha Zmarły pozostanie nie tylko chlubą narodu czechosłowackiego, ale pożyteczną cząstką całej ludzkości.

Pozostawił po sobie powszechną miłość i głęboką cześć, jako człowiek prawa i sprawiedliwości, jako mąż szlachetny i mądry, nie tylko w sercach najbliższych rodaków, ale u wszystkich ludzi dobrej woli.

Prof. Dr. HENRYK UŁASZYN (Poznań).

ZA TOMASZEM MASARYKIEM.

Przez śmierć nieubłaganą śp. Tomasza G. Masaryka poniosła nad wyraz bolesną stratę nie tylko bratnia Czechosłowacja, lecz i ludzkość cała.

Był On bowiem nie tylko budowniczym właściwym państwa Czechosłowackiego, budowniczym od strony zewnętrznej, tj. organizacji, i wewnętrznej, tj. ducha, światopoglądu, lecz był też współbudowniczym współczesnego świata demokratycznego. Zmarły Prezydent - Oswobodziciel był bowiem nie tylko wielkim mężem stanu i nauczycielem Swej Ojczyzny; on był również — bez konjunkturalnych wahań — szczerym, wielkim demokratą, pojmując demokrację jako sprawiedliwość społeczną, oraz prawdziwym, takim, jakim być należy, wolnomyślicielem — humanistą. Liczne prace Jego, pisane w tym duchu, tłumaczone na wiele obcych języków, czytane były przez liczne rzesze ludów świata, sprzyjając przez to stabilizacji poglądów demokratycznych i wolnościowych. Zapewniały one przez to Czechosłowacji równorzędne pod tym względem stanowisko nie tylko w szeregu pereł demokracji — małych państw Skandynawskich, zamieniających więzienia na muzea, lecz i wielkich demokracyj, takich jak Francja, Anglia, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, a w których wolność myśli, sumienia i wyznania, oraz hasła humanitaryzmu, na drodze rozwoju swojego hamulców państw totalnych, czy policyjnych nie doznawały.

Przez śmierć śp. Masaryka straciła Czechosłowacja jednego ze swych najwybitniejszych mężów wogóle, jakich wy-

dała na pożytek nie tylko własnej Ojczyzny, własnego narodu, lecz i całej ludzkości, jak Jan Hus, wielki bojownik — męczennik o prawdę, jak Jan Amos Komenský, wielki reformator wychowania, jak Józef Dobrovský, właściwy twórca i patriarcha nowej dyscypliny naukowej, filologii słowiańskiej, a których myśli i czyny promieniowały hen daleko poza granice własnej ojczyzny, niecąc i podsycając ludzi do wielkich czynów i myśli, a kierowanych w zasadzie tym samym hasłem, które ożywiało niegdyś Husa, (którego Masaryk był wielkim wielbicielem), i zostało tak pięknie przezeń wyrażone: *Věrný křesťane, hledej pravdy, slyš pravdu, uč se pravdě, miluj pravdu, prav pravdu, drž pravdu, braň pravdy až do smrti...*

Cześć Jego wielkiej niezapomnianej pamięci!

Z NOWEJ POEZJI UKRAIŃSKIEJ.

Paweł Tyczyna

Duma o trzech wiatrach.

Na zarannem wiośnio przedwiośniu,
Hej, o świtaniu huk.
Oj, za górami, wysokiemi,
Hen za morzami, za głębokiemi,
Oj, za drogami nieznajomemi
Rano, rano raniuteńko jasne słonko się wytaczało.
Jasne słonko się wytaczało, braci swoich, wiatry swoje do siebie wezwało
Temi słowy do nich przemawiało:
„Bracia moi!
„Wiatry moje!
„Bracia moi, mili, ładni,
„Bracia moi, skrzydłowładni!
„A powstańcież wy na równe nogi:
„Na góry, na doły, na ludzkie drogi rozłogi. —
„Lećcie, lećcie i śpiewajcie,
„O mnie, o mnie bracie starszym, o mnie Słonku Jasnem
„A czy to ja świecę gorzej
„Ludziom powiadajcie.
„Jeszcze świt się nie wyleje,
„A już płomienieję“ —
Wiatry pilnie wysłuchały,
Na nogi równe się zerwały,
I na wszystkie strony świata skrzydła porozpościerały.
Na zarannem wiośnio przedwiośniu,
Hej, o świtaniu huk.

I wiatr pierwszy młody, lotny,
Ten Śniegowy, ten przewrotny:
„A gdyby tak braciszek mój, Jasne Słonko i zimą świeciło?
Bo gdy ziemię grzeje tam.
To ja zaraz kłopot mam.“
No i pierwszy wiatr, Śniegowiatr - Mrozisty
Leci, jęczy, śwista.
Śniegiem bije w ludzi, w drzewa,
„Oj, nie teraz nam wiosenki, nie w grudniu błyskawic,
Kiedy on nam takie rzeczy prawi“.

Jeszcze z wszystkich się naśmiewa:
Jak to ludzie posłyszeli,
To tak sobie zaraz powiedzieli:
„To was — mówi — brat Słoneczko — wiosenką dogrzewa".

Na zarannem wiośnio przedwiośniu,
Hej, o świtaniu huk.
I wiatr drugi wichrogrzywy,
Burzowładny, nietroskliwy
Tak zamyślił, gadał tak:
„Niechże sobie Słoneczko jak zwyczajnie wschodzi,
Czy zimą zimniejsze,
Czy wiosną cieplejsze,
Bylem tańczyć mógł a hulać,
Smutki własne mógł otulać"
I wiatr drugi dmie jak w miechy,
W lot rozrzuca ludzkie strzechy,
Jeszcze głośnym szydzi śmiechem:
„To wam — prawi — ludzie, wiosna na pociechę".
Jak to ludzie usłyszeli,
To tak sobie zaraz powiedzieli:
„Taka nam i wiosna, taka nam i wola —
„Oj, przeklętaż nasza dola".

Na zarannem wiośnio przedwiośniu,
Hej, o świtaniu huk.
Aż wiatr trzeci wpadł na szlak,
Zefir, Ciepłoskrzydły ptak,
Tak pomyślał i zaśpiewał tak:
„A chwałaż Ci, Panie Boże, że słoneczko na wiosnę wróciło,
„A toż ziemia na wiek wieków zamarzłaby była".
I leci wiatr trzeci i w cieple się pławi,
O wszystkich pamięta i pieści łaskawie,
Wsi żadnej ni chaty bez łask nie zostawi,
W szybkę nawet zbitą puka palcami w zabawie:
„Ej, wstawajcie — woła — ludzie, Słoneczko wam się kłania,
„I ziemia też czeka waszego orania".
A tego wszystkiego ludzie wysłuchali,
I z pieśniami chaty wszyscy opuszczali,
I z radości wielkiej ziemię, świętą ziemię całowali —
I Miłosiernego Boga wysławiali!
Hej, o świtaniu huk.
Na zarannem wiośnio przedwiośniu,

Duma pro tr'och witriw.

Na rannij wesni - prowesni
Hej, na switanniu huk.
Oj za horamy, za wysokymy,
Tam za moriamy ta za hlybokymy,
Szcze j za szlachamy neschodymymy —
Rano - poraneńku Jasne Soneczko schodyło.
Jasne Soneczko schodyło, bratiw swojich, Witriw do sebe isklykało.
Do nych słowamy promawlało:
„Braty moji!
„Witry moji!
„Bryty moji lubi, myłi,
„Bolni, prudkokryłi!

„A stańte wy na riwni nohy:
„Na hory, doły, na ludiani szlachy, na perełohy —
„Łetit' — spiwajte,
„Pro mene, waszoho brata starszoho, Jasnoho Soneczka
„Ludiam powidajte.
„A użesz je ta ne po-zymniomu hriju:
„Zoria z zoreju peremyhnutysia ne wspije —
„Jak ja połomeniju" —
Teje Witry zaczuwały,
Na riwni nohy stawały,
Na riżni storony swoji duzi kryła rozprawlały.
Na rannij wesni - prowesni
Łukawyj Snihowyj
Ta tak sobi podumaw, tak pomysływ:
Hej, na switanniu huk.
Szczo perszyj Witer mołodyj
„A czy ne kraszczeb buło,
„Kołyb ty, bratiku mij, Jasne Soneczko, ta po-zymniomu ischodyło?
„Bo ciu zemlu tilky pryhrij —
„To wże j kłopit mij".
Toż perszyj Witer Snihowyj — Morozyszcze
Łetyt', hude, swyszcze,
Snihom chaty obkydaje,
Z ludej nasmichaje:
„Ce was, — każe, — Soneczko weśnianeje witaje".
Todi teje lude zaczuwały,
Odne d' odnoho słowamy promowlały:
„Oj ne but', wydno, wesni, jak ob Rizdwi hromu,
„Koły do nas howoriat' po-czużomu".
Na rannij wesni - prowesni
Hej, na switanniu huk.
Szczo druhyj Witer mołodyj
Bezpurnyj Burowij
Ta tak sobi podumaw, tak pomysływ:
„Chaj sobi Soneczko jak zawhodno schodyt' —
„Czy po-zymniomu,
„Czy po-wesnianomu,
Aby meni buło możny pyty - hulaty,
„Swoju duszeńku potiszaty".
Toż druhyj Witer nalitaje,
Ludiam chaty perekydaje,
Hirko tak nasmichaje:
„Ce was, — każe, — lude, wesna ta wola witaje".
Todi teje lude zaczuwały,
Odne d' odnoho słowamy promawlały:
„Jak otaka wesna, jak otaka wola —
„Proklataż nasza dola!"
Na rannij wesni - prowesni
Hej, na switanniu huk.
Szczo tretij Witer mołodyj
Łaskawyj Lehit - Tepłokrył
Ta tak sobi podumaw, tak pomysływ:
„A spasybi Bohowi, szczo soneczko na wesnu powernuło,
„A tob zemla buła nawik schołonuła, zasnuła".
Toż tretij Witer łetyt' spiwaje,
Do wsich iz łaskoju ta po-ridniomu promowlaje,
Żadnoho seła, chatynky ne mynaje,
U dranu szybku szcze j puczkamy potorochkaje - pohraje:
„A wstawajte, — każe, lude, Sonce wam uśmichajet'sia,

Waszoho płuha zemla dożydajet'sia".
Otodi teje wsi lude zaczuwały,
Iz chat z piśniamy wychożdały,
Z wełykoji radosty swiatuju zamlu ciłuwały —
Hospoda Mylosernoho prosławlały!
Na rannij wesni - prowesni,
Hej, na switanniu huk.

Natalia Ływycka - Chołodna

Gdy zobaczę cię na którejś z ulic,
Wtedy, miły, uśmiechasz się zbliska
I lękliwie dusza mi się kuli,
Wtedy mocno zęby zaciskam.
Wtedy mocno i serce zacisnę,
Obiema rękami co siły
I na spacer pójdę, ponad Wisłę,
By się smutki na wiatrach zgubiły.
Już dla ciebie znowu nie zakwitnę,
W purpurowych ogniach się nie przyśnię,
I ty na mnie w tej wiośnie błękitnej
Nie patrz tak spod tych rzęs strzelistych.
I gdy w nocy znów spotykasz tu mnie,
Powiedziałam ci kiedyś, pamiętam,
Nie chcę ciebie, nie chcę, rozumiesz?

Deś pobaczu tebe na wułyci
Uśmichneszsia meni ty, lubyj,
I dusza moja laczno skułytsia,
I zaciplu ja micno zuby.
I todi swoje serce stysnu ja
Oboma swojimy rukamy
I pidu hulat' po-nad Wysłoju,
Szczob rozwijat' tuhu z witramy.
Wże dla tebe znow ne zakwytnu ja,
Ne zhoriu w purpurowij mriji.
Ty meni wesnoju błakytnoju
Ne zory kriź strilczasti wiji.
Ty mene ne czaruj prynadoju,
Jak zustrinesz znow proty noczy,
Ja tobi kazała, pryhaduwała,
Ja tebe ne choczu, ne choczu!

Z książki „Ogień i popiół"
przełożył *Tadeusz Holender.*

Z ŻYCIA KSIĄŻKI.

Statystyka bułgarskiej książki w r. 1936. Z okazji tygodnia książki bułgarskiej sporządził kierownik Biblioteki Narodowej w Trnowie dr. P. N. Krušov i ogłosił w tamtejszym piśmie „Jantra" bardzo ciekawą statystykę książki bułgarskiej za rok 1936. W tym narodzie, liczącym około 6 milionów mieszkańców, pracowało łącznie 1390 literatów, literatek, dziennikarzy i uczonych. Razem wyszło 1438 dzieł, które łącznie przedstawiały wartość kupna 29.071 lewów. Najwięcej wyszło książek z literatury pięknej, a to 574, za cenę sprzedaży 11.762 lewów. Liczba dzieł z innej literatury jest znacznie

mniejsza. Na drugim miejscu znajduje się historia ze 159 książkami, za cenę sprzedażną wszystkiego 3.300. Liczby dalsze spadają coraz więcej. Trzecimi z rzędu są nauki przyrodnicze ze 137 dziełami. Następuje pedagogika że 130 sztukami, religia ze 107, nauki socjalne 106, medycyna 58, sztuka 34, prawo 31, geografia 31, językoznawstwo 24, bibliografia 9, filozofia 3, matematyka 1. Z tych 1438 książek, 336 było tłumaczonych, a 1102 oryginalnych. Wobec tego na cztery książki własne przypada 1 obca. To zjawisko niepokoi, bo liczba książek cudzych może się powiększyć. Biorąc pod uwagę stosunek liczbowy mieszkańców Bułgarii i literatów, wypada jeden literat na 4172 mieszkańców. Jest to liczba stosunkowo bardzo mała. Przeszłego roku wyszło także nieco książek w siedmiu językach obcych: 18 po francusku, 18 po turecku, 13 po ormiańsku, 11 po niemiecku, 5 po angielsku, 5 po żydowsku, 4 po włosku, 3 po rosyjsku i 1 w języku cygańskim. Rzeczą znamienną jest silny spadek liczby książek w języku rosyjskim. W języku tureckim służą książki bułgarskim muzułmanom, tzw. Pomakom, w języku żydowskim tamtejszym hiszpańskim żydom, a przekłady na języki zachodnio europejskie mają wartość agitacyjno-reprezentatywną.

Dar dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Białogrodzie. Znany pisarz i słowianofil szwajcarski Herman Wendel zapisał cały swój księgozbiór liczący 8.000 tomów Bibliotece Uniwersyteckiej w Białogrodzie. Treścią księgozbioru jest wyłącznie Bałkan i jego sprawy.

ROŻNE WIADOMOŚCI.

Zmiana adresu. Redakcja i administracja miesięcznika „Ruch Słowiański“ zawiadamiają o zmianie dotychczasowego adresu z dniem 1. XII na: Lwów, ul. Hauke-Bosaka, nr. 39, tel. 259-10.

Redaction et administration du „Ruch Słowiański“ ont l'honneur de vous avertir qu' ils ont changé l'adresse pour: Lwów, rue Hauke-Bosaka Nr. 39. Tel. 259-10.

Administracja „Ruchu Słowiańskiego“ prosi uprzejmie o odnowienie przedpłaty za r. 1937 (6 zł), względnie za drugie jego półrocze (3 zł). Konto P. K. O. Nr. 153.644.

Zjazdy ogólnosłowiańskie są coraz częstsze i obejmują najrozmaitsze dziedziny, aż do bardzo wyspecjalizowanych. Jest to dowodem ich wielkiej racjonalności i użyteczności gdyż w przeciwnym razie imprezy te, pociągające za sobą wcale znaczne wydatki na cele podróży, nie dochodziłyby do skutku.

Mamy do zanotowania dwa takie zjazdy, które odbyły

się w ostatnim czasie. Więc przy końcu września odbył się w Zemuniu słowiański zjazd ślepców przy wcale licznym udziale przedstawicieli wszystkich narodów tej grupy. Naturalnie byli tam i Polacy. Zjazd uczcił między innymi pamięć marszałka Piłsudskiego. Postanowiono założyć związek słowiańskich ślepców.

Drugi kongres słowiańskich pszczelarzy odbył w dniach od 9 do 11 października w Pradze. Towarzyszyła mu specjalna wystawa pszczelarstwa czechosłowackiego wykazującą kwitnący stan tego działu gospodarstwa narodowego.

W Polsce wyszła ostatnio gruba i wcale poważna książka pt. „Z pszczelarstwa słowiańskiego", o której pomówimy na innym miejscu.

Wybory do parlamentu w Bułgarii. Wedle informacyj prasy bułgarskiej, rząd tamtejszy bardzo żywo zajmuje się sprawą reformy ordynacji wyborczej do parlamentu i ma zamiar przeprowadzić w niedługim czasie wybory. Co do zasad ordynacji obiegają najrozmaitsze pogłoski. Pewną jest rzeczą, że rząd nie dopuści do udziału w akcji wyborczej partyj politycznych, podobnie jak to miało miejsce ostatnio przy wyborach gminnych. Dążyć też będzie do usunięcia różnych prowodyrów politycznych za pomocą klauzuli, że posłem z pewnego okręgu może być tylko ktoś kto dłuższy czas mieszkał w tym okręgu. Tymczasem prawie wszyscy wybitni politycy mieszkają w stolicy. Nie wiadomo też jaka rola w wyborach przypadnie organizacjom zawodowym. Zwraca uwagę oświadczenie ministra sprawiedliwości Ogjanova, że wprawdzie Bułgaria nie chce naśladować ani faszyzmu, ani hitleryzmu, jednakowoż w królestwie tym nie ma też miejsca na demokrację.

Co do strony organizacyjnej wyborów, to cały kraj ma być podzielony na okręgi wyborcze, liczące od 20.000 do 40.000 wyborców. Każdy okrąg wybiera jednego posła, których ma być wogóle 168.

Przeciw zamierzonej ordynacji wyborczej protestują usilnie rozwiązane stronnictwa polityczne. 18 przywódców opozycji od faszystów, aż do skrajnych lewicowych demokratów przesłało na ręce króla odpowiedni memoriał z podpisami m. in. byłych ministrów Cankova, Danailova, Malinova i Muszanova. *maszt.*

Zjazd studentów bułgarskich odbył się w początkach września w Widyniu nad Dunajem. Organizacja „Związek studentów bułgarskich" skupia w sobie ponad 8000 słuchaczy szkół wyższych, studiujących tak w kraju jak i zagranicą. Przebieg kongresu był bardzo burzliwy, gdyż walczyły o pierwszeństwo dwa silnie rozwinięte kierunki: demokratyczny i skrajnie nacjonalistyczny. Zwyciężyli demokraci.

Gośćmi zjazdu było około dwudziestu delegatów studen-

tów hitlerowców. Wywołało to takie oburzenie wśród młodzieży demokratycznej, że nie obeszło się bez interwencji policji.

Emigracja z Bułgarii. Wedle ostatnio ogłoszonych danych statystycznych, w r. 1936 wyemigrowało z Bułgarii 20.900 osób (w r. 1935 tylko 12.655). Są to przeważnie Turcy i tzw. Pomacy, czyli Bułgarzy wyznania mahometańskiego.

Jordan Jovkov jeden z najwybitniejszych beletrystów bułgarskich zmarł w październiku b. r. w Plovdivie. Urodzony w r. 1884, początkowo pisał wyłącznie poezje, zaś od r. 1907 rozpoczął tworzyć również nowele, dramaty, a przede wszystkim opowiadania historyczne. Płody jego ducha, których treścią jest przeważnie życie chłopów bułgarskich, są pełne miłości ojczyzny, ludu i przyrody.

Starania o rozwój fizyczny młodzieży w Czechosłowacji. W bieżącym roku otrzymało w RČS 109 instytucji opiekujących się młodzieżą subwencje w łącznej sumie 660.000 kcz. Na rok 1938 fundusze zapomogowe mają wzróść o dalsze 300.000 kcz., a osobno będzie przeznaczona kwota 100.000 kcz. jedynie na urządzenie kolonij wakacyjnych. Czechosłowacja dąży wielkimi krokami do wyrównania zaniedbań na polu wychowania fizycznego.

Przysposobienie wojskowe w szkołach czechosłowackich. W psychice czeskiej zachodzą w ostatnich czasach bardzo głębokie i zasadnicze zmiany wywołane częściowo koniecznością życiową czy państwową, a trochę sztucznie wytworzone. Mam tu na myśli wielki i poprostu nieoczekiwany militaryzm. Społeczeństwo czeskie, wiedzione przez ojca demokracji i pacyfizmu prezydenta Tomasza G. Masaryka było bardzo dalekie od wszelkich kierunków militarystycznych i wprost wrogo odnosiło się do wszelkich pomysłów i projektów militarnych. To usposobienie zupełnie powszechne, czasem przybierało aż rażące rozmiary, niezrozumiałe przede wszystkim dla Polaków, wychowanych w tradycji walk o wolność narodową, dumnych ze swej armii i jej wodzów.

Ale oto od paru lat czynniki decydujące rozpoczęły rozwijać wśród Czechów sympatie do poczynań wojskowych i wojska wogóle. Rzadkie bardzo dawniej parady wojskowe, rewie, pochody, poświęcania sztandarów, jubileusze formacyj wojskowych, obchody rocznic itd. stały się powszechne, bierze w nich udział znacznie większa niż dawniej część społeczeństwa, a patronuje temu ruchowi bardzo czynny, ruchliwy i energiczny prezydent dr. Beneš. Widzimy go bardzo często biorącego udział w obchodach wojskowych, ćwiczeniach, manewrach, wygłaszającego okolicznościowe przemówienia i wyraźnie protegującego kierunek militarystyczny.

Ostatnio rząd czeski zrobił bardzo ważne i ważkie w następstwa pociągnięcie przez wydanie dnia 1 lipca b. r. roz-

porządzenia o powszechnym przysposobieniu wojskowym. Objęci są nim wszyscy bez wyjątku od chwili rozpoczęcia nauki publicznej aż do ukończenia trzydziestego roku życia. Młodzież uczęszczająca do szkół publicznych będzie pobierała odpowiednią naukę w ramach szkoły, innymi zajmą się specjalne organizacje i stowarzyszenia. Cel tych pociągnięć jest jasny, to znaczy, wyrobienie w społeczeństwie tych wszystkich właściwości i wpojenie w ludność wiadomości i uzdolnień potrzebnych do ewentualnej obrony własnego państwa. W tym względzie Czechosłowacja ma duże zaniedbania, a otoczona dokoła społeczeństwami i organizmami państwowymi uzbrojonymi od stóp do głów i gotowymi w każdej chwili do akcji bojowej, musi pomyśleć o dostosowaniu się do ogólnie panującej sytuacji, aby w pewnej chwili nie znaleść się nieprzygotowaną do akcji z bronią w ręku.

Aby naprawić niedociągnięcia bierze się obecnie Czechosłowacja ostro do rzeczy, a wspomniane rozporządzenie o przysposobieniu wojskowym jest tego wybitnym dowodem.

Dla przykładu przytoczę tu parę szczegółów tyczących się szkół wyższych, które np. w Polsce są dotychczas zupełnie wolne od pracy wojskowej, a nawet na pół wojskowej. Otóż od 1 września b. r. wszyscy bez względu słuchacze pierwszego roku wszystkich szkół wyższych muszą obowiązkowo wysłuchać dwie godziny tygodniowo przedmiotu „Podstawy naukowe obrony państwa". Dalsze dwie godziny tygodniowo zajmą studentom pierwszego roku ćwiczenia z bronią w ręku,a dalej lekka atletyka, boks, pływanie itd. Przy końcu roku szkolnego wszyscy będą poddani egzaminowi. W następnych latach następuje o tyle zmiana, że każdy może wybrać sobie jakąś specjalność (np. jakiś sport), z tym, że musi mu poświęcić tyle uwagi, aby mógł na końcu roku zdać odpowiedni egzamin. Podczas wielkich wakacyj każdy słuchacz szkół wyższych musi spędzić dwa tygodnie w obozie wojskowym.

Również wszystkie słuchaczki objęte są przysposobieniem wojskowym; otrzymują one przygotowanie do służby pomocniczej, ochronnej, sanitarnej i wychowawczej.

Wszystkie szkoły w państwie mają stosownie do potrzeby otrzymać odpowiedni personel nauczycielski, sprzęt do ćwiczeń, place, hale do ćwiczeń, pływalnie, korty i inne potrzebne urządzenia.

Eksport cukru czechosłowackiego wzmógł się rekordowo, gdyż w stosunku do poprzedniej kampanii wzrósł o $96^3/_4$%. Różnica na korzyść wynosi 2,840.910 centnarów.

Eskporterzy czechosłowaccy przeprowadzają starania o zniżenie taryf przewozowych przez Gdańsk i Gdynię, chcąc wykorzystać oba porty dla swych możliwości i potrzeb. Rokowania z polskimi kolejami żelaznymi idą dość uparcie.

Nowe pieczary podziemne na Morawach. W Javořičku na Konickiem odkryto nowe piękne komory podziemne. Ołomunieccy członkowie KČST. stwierdzili, że już dziś są one dostępne do głębokości 60 metrów. W pewnym przejściu rozerwana skała tworzy kilkudziesięciumetrową przepaść. Wśród głazów znaleziono kościec przedhistorycznego niedźwiedzia. Wiek nowych komór obliczają na około 50.000 lat.

Przypominamy, że Morawy mają już jeden system wspaniałych komór tzw. „Macochę" obok Berna.

Źródła mineralne w Słowacji. Cała południowa strona Karpat jest terenem źródeł mineralnych o znacznej wartości leczniczej. Dopiero około 25% z nich to znaczy 49 jest urządzonych balneologicznie, 150 źródeł jest jedynie zarejestrowanych, a niektóre nie zostały jeszcze zbadane chemicznie. Obecnie Słowacka Rada Turystyczna wraz z Instytutem Geologicznym postanowiły zająć się tym zagadnieniem i zainteresować nimi czynniki rządowe.

Zbiory etnograficzne Andrzeja Halašy dla „Maticy Slovenskej". Znany działacz i zbieracz słowacki Andrzej Halaša (1852—1913) zostawił po sobie olbrzymi zbiór słowackich pieśni ludowych ze wszystkich okolic Słowacji, zbieranych przez niego w czasie licznych wędrówek po kraju. Obecnie obfity ten zbiór przekazany został — staraniem głównie obecnego premiera Hodžy — największej słowackiej instytucji kulturalnej „Maticy Slovenskej". Razem ze zbiorem pieśni przekazany został „Maticy" i pozostały po Halašy zbiór korespondencji, zawierający listy wszystkich wybitniejszych słowackich działaczy. Cenny ten dar wzbogaci znacznie zbiory „Maticy".

Polska szkoła handlowa w Orłowej. Na mocy telegraficznego rozporządzenia czechosłowackiego ministra szkolnictwa z 1-go października br. została otwarta w Orłowej na Śląsku czechosłowackim polska szkoła handlowa, przy analogicznej czeskiej instytucji. Oficjalna prasa czeska ogłosiła wraz z tym zarządzeniem zajmujące uwagi na temat przebiegu tej sprawy. Ciekawych odsyłamy do „Prager Presse" nr. 271.

Zjednoczenie stronnictw opozycyjnych w Jugosławii. Toczące się od dawna rokowania między stronnictwami opozycyjnymi w Jugosławii a to: partią narodowo-demokratyczną, demokratami, stronnictwem chłopskim, chorwacką partią ludową i niezależną demokracją doprowadziły do powstania „Koalicji ludowo-demokratycznej". Nowa potężna organizacja polityczna wydała ostatnio odezwę programową gdzie mówi, że stojąc na podstawie demokratycznej uznaje suwerenność ludu za jedyną podstawę każdej organizacji państwowej a naród za jedyne źródło władzy. Podnoszą, że konstytucja z 28 lipca 1921 nie może być uznaną, gdyż powstała bez udziału Chorwatów, zaś konstytucja z 3 września 1931 nie ma

wcale siły moralnej, ponieważ jest przeciwstawieniem zasad demokratycznych, a także ponieważ ułożona bez Chorwatów i Serbów jest skierowana przeciwko obu narodom.

Nowa koalicja odmawia uznania rządowi, pseudoparlamentowi i pseudokonstytucji, żąda też opracowania przez Serbów, Chorwatów i Słoweńców nowej władzy państwowej opartej na zasadzie władztwa ludu. W nowej konstytucji powinno być ugruntowane, że Jugosławia jest dziedziczną monarchią w rodzie Karadjodjeviców, że panującym jest Piotr II, aż do pełnoletności zastępowany przez trzech regentów, dalej musi być zawarta dostateczna gwarancja swobód obywatelskich i politycznych, oraz parlamentarny system rządów. Zgromadzenie narodowe uchwalające nową ustawę nie poweźmie decydującej uchwały zwykłą matematyczną większością, lecz ustawa musi uzyskać poparcie większości posłów serbskich, chorwackich i słoweńskich. Wybory do nowej demokratycznej skupsztiny mają się odbyć natychmiast po uchwaleniu konstytucji, przy gwarancji absolutnej wolności głosu i sumienia, a z wykluczeniem wszelkiego nacisku czynników rządowych.

Do tak głębokich zmian w układzie państwowym Jugosławii dążyć będzie Ludowo-demokratyczna koalicja z nakładem całej swej siły i energii, aż do kompletnego zwycięstwa nad reakcją. *maszt.*

Jugosławia — Francja. Rząd jugosłowiański zrobił znowu ważne pociągnięcie na szachownicy międzynarodowej, mianowicie odnowił traktat przyjaźni z Francją. Uroczyste podpisanie tego ważnego aktu przez premiera jugosłowiańskiego dra Stojadinovića i ministra francuskiego Delbosa odbyło się w Paryżu 12 października.

Poprzedni analogiczny akt zawarty był 11 listopada 1927 przez ministrów Brianda i Marinkovića na przeciąg dziesięciu lat.

Radiofonia szkolna w Rosji Sowieckiej. Audycje szkolne w Z. S. S. R. rozpadają się na następujące działy: a) audycje dla przedszkoli, b) dla dzieci, c) dla starszej młodzieży szkolnej. — Poza podziałem audycyj ze względu na wiek słuchaczy, wyróżnić należy audycje nadawane dla poszczególnych grup dzieci i młodzieży, np. dla dzieci, pracujących zarobkowo, dla klubów dziecięcych, dla tzw. pionierów itd.

Audycje dla przedszkoli i małych dzieci szkolnych poruszają tematy z dziedziny przyrody, rachunków, muzyki oraz śpiewu i bajki. Raz w miesiąc legendarna postać „Petruszka“ odpowiada dzieciom przez mikrofon na liczne ich pytania.

W audycjach dla młodzieży szkolnej oraz dla dzieci, zgrupowanych w klubach, omawia się zagadnienia z zakresu literatury, kultury fizycznej, przyrody, muzyki, techniki itp.

Poza tym specjalne audycje rozwijają szczegółowo przed młodymi radiosłuchaczami zasady społecznej i politycznej struktury państwa sowieckiego.

Radiofonia szkolna w Z. S. S. R. zmierza do nawiązania ścisłego kontaktu z dziećmi i młodzieżą. W związku z tym dążeniem bierze często czynny udział w audycjach szkolnych sama młodzież, bądź występująca przed mikrofonem, bądź też nadsyłając do „redakcyj" radiofonii szkolnej własne opowiadania, wiersze itp. Od czasu do czasu program nadaje się w jednej ze szkół; w ten sposób można bezpośrednio badać reakcję młodzieży na audycje radiowe.

Wskazówki do programów szkolnych zawarte są w osobnych ulotkach i broszurach, rozsyłanych do szkół i klubów młodzieży. J. M.

Żniwa w Sowietach. Wedle doniesień agencji Tass żniwa tegoroczne w Z. S. S. R. miały wypaść na ogół dobrze, zaś w krajach nadwołżańskich wprost rekordowo. Równie pomyślnie przedstawia się sytuacja w rejonie Orenburga, rzeczypospolitej tatarskiej i na terenach niemieckich. Wiadomości mówią nie tylko o zbożach, ale również warzywach i kopalinach. Może w tym roku ucichną alarmujące wieści o głodzie w tak dawniej zamożnej i zasobnej Rosji, może ustaną wezwania o przesyłanie paczek żywnościowych.

Spadek spożycia spirytusu w Czechach jest dosyć znaczny, tak, że budżet ziemski, na r. 1938 trzeba było w tej pozycji obniżyć z 18 milionów na 14, a kto wie czy i ta suma nie jest za wysoką, skoro w r. 1936 doszła jedynie do cyfry 12,200.000.

Adres Redakcji i Administracji wyłącznie: Lwów, ul. Hauke-Bosaka 39. Tel. 259—10.

Adres komisji red. w Krakowie: ul. Szopena 25 I p., w Poznaniu: ul. Fredry 8 a., w Warszawie: Stary Rynek 31.

Prenumeratę pisma ustala się na 6 (sześć) złotych rocznie, dla zagranicy na 7 (siedem) złotych 50 gr. — Cena pojedyńczego zeszytu 50 groszy, dla zagranicy 75 groszy — Pieniądze wpłacać należy na konto Pocztowej Kasy Oszczędności nr. 153.644. — Komplety pisma z lat 1928—1933 do nabycia dopóki szczupły zapas starczy po cenie 10 (dziesięć) złotych oraz koszta przesyłki pocztowej. — Cena pojedyńczych zeszytów dawniejszej serii 15 groszy. — Księgarnie otrzymują 20% rabatu.

Oznaczając tak niską cenę pisma zaznacza się, że żadna osoba fizyczna ani prawna w kraju oraz za granicą nie będzie otrzymywała „Ruchu Słowiańskiego" bezpłatnie, jak to się praktykowało dawniej i do czego wiele osób żywiło nieuzasadnioną pretensję. Redakcje otrzymywać mogą nasze pismo drogą wymiany.

TŁOCZONO W DRUKARNI NAUKOWEJ, LWÓW, ORMIAŃSKA 8.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.